

Nie odłączają Polaka od aparatury podtrzymującej życie

5 stycznia 2021

Polski pacjent przebywający w Anglii pogrążony w śpiączce nie zostanie odłączony od aparatury podtrzymującej życie dzięki wnioskowi jego rodziny i wsparciu polskiego MSZ. Sprawa ma również trafić do brytyjskiego sądu i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który zdecyduje o dalszym losie pacjenta.

Nasz rodak określany przez media, jako pacjent „RS” lub „P” ucierpiał w wyniku zawału serca, który miał miejsce w jego domu w Anglii, a konkretnie w West Midlands, 6 listopada 2020 roku. W chwili obecnej znajduje się on w śpiączce. Jak czytamy na łamach portalu „Life Site” według brytyjskich lekarzy resztę życia ma spędzić w stanie „minimalnej świadomości”. W związku z tym władze szpitala w Plymouth zwróciły się z wnioskiem do sądu o zaprzestanie podawania mu jedzenia i wody za pomocą aparatury, która umożliwia mu dalsze przeżycie. Z tą decyzją zgodziła się jego żona, z kolei innego zdania były matka i siostry poszkodowanego.

W Boże Narodzenie RS miał zostać odłączony od aparatury. Nie doszło do tego po interwencji polskiego MSZ. 31 grudnia 2020 roku sędzia Cohen zdecydował o utrzymaniu w mocy wyroku pierwotnie wydanego 15 grudnia. Oznacza to, że do 7 grudnia RS będzie nadal odżywiany i nawadniany. Do tego czasu tą sprawą ma zająć się Europejski Trybunał Praw Człowieka na wniosek polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i rodziny pacjenta.

Jednocześnie brytyjskie władze odrzuciły wniosek dotyczący przewiezienia RS drogą lotniczą do Polski i poddanie go leczeniu tam. Według opinii lekarzy pacjent przechodzi ze śpiączki do tak zwanego stanu wegetatywnego. W obecnej

sytuacji jakiegokolwiek próby transportu nie leżą w jego najlepszym interesie.

Według „Life News” kluczową rolę w uchyleniu decyzji o eutanazji naszego rodaka odegrał polski rząd. Minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau napisał oficjalny list do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Dominica Raaba. Rau zwrócił się do swojego brytyjskiego odpowiednika o pilną „pomoc i interwencję” w tej sprawie.

Jak czytamy żona RS zeznała, że jej mąż nigdy nie chciał być „ciężarem dla swojej rodziny”. Kobieta poparła wniosek NHS dotyczący zaprzestania utrzymywania go przy życiu. Jednak dalsza rodzina RS, w tym jego matka i siostra w Polsce oraz siostra i siostrzenica w Anglii, sprzeciwiają się odłączeniu go od aparatury. Argumentują, że jako katolik uczęszczający do kościoła ich krewny był przeciwny zarówno aborcji, jak i eutanazji.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk